

Elżbieta Szot-Radziszewska

Postindustrialne dziedzictwo Staropolskiego Okręgu Przemysłowego w krajobrazie kulturowym Kielecczyny : zagrożenia i szanse

Ochrona Zabytków 62/4 (247), 69-82

2009

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Elżbieta Szot-Radziszewska

etnolog

Zakład Historii Architektury, Urbanistyki i Ochrony Zabytków

Katedra Architektury i Urbanistyki

Politechnika Świętokrzyska

POSTINDUSTRIALNE DZIEDZICTWO STAROPOLSKIEGO OKRĘGU PRZEMYSŁOWEGO W KRAJOBRAZIE KULTUROWYM KIELECCZYZNY. ZAGROŻENIA I SZANSE



1. Ruiny Zakładu Wielkopiecowego w Bobrzy, widok na ruiny węgielni (skład na węgiel drzewny). Wszystkie fot. E. Szot-Radziszewska.
1. Ruins of the Blast Furnace Plant in Bobrza – a view of ruins of the wood coal store. All photographs taken by E. Szot-Radziszewska.

Artykuł jest głosem w toczącej się od kilkudziesięciu lat dyskusji dotyczącej zarówno poszukiwania skutecznych form ochrony zabytków przemysłowych i krajobrazów postindustrialnych, które gwarantowałyby zachowanie ich autentyczności, jak i nowoczesnych metod promocji. Mimo że dyskurs na ten temat trwa, proces przekładania jego efektów na konkretne działania jest zdecydowanie wolniejszy niż tempo degradacji zabytków techniki¹. Nadal brakuje wypracowanej koncepcji kompleksowej ochrony

i wykorzystania do celów innych niż produkcyjne tej unikatowej grupy zespołów zabytkowych. Największe wyzwanie stanowią obiekty lub całe zespoły pozostające w stanie tzw. trwałej ruiny, gdyż proces ich niszczenia postępuje szczególnie szybko.

Kielecczyzna, z jej pradawnymi tradycjami górniczo-hutniczymi oraz unikatowymi zabytkami techniki zachowanymi na terenie Staropolskiego Okręgu Przemysłowego (dalej SOP), jest dobrym obszarem poszukiwań rozwiązania zarysowanych problemów.

W artykule przedstawiam funkcjonowanie wybranych obiektów tworzących historyczny krajobraz SOP oraz proponuję nowoczesne formy ochrony tego krajobrazu, pozwalające na zachowanie jego autentyczności. To właśnie dzięki owej autentyczności zabytki techniki SOP są nośnikami wartości historycznych i naukowych². Ocena tych wartości wymaga spojrzenia przez pryzmat historii budowy, funkcjonowania, modernizacji, upadków i niekiedy odradzania się zakładów przemysłowych SOP.

Inwestycje podejmowane w XIX w. z inicjatywy Stanisława Staszica, których celem było uprzemysłowienie Królestwa Polskiego i w wyniku których powstał Staropolski Okręg Przemysłowy, stanowiły kontynuację odległych tradycji górniczo-hutniczych na Kielecczyźnie. Od kilku tysięcy lat eksploatowano i przetwarzano na tych terenach rudy miedzi, żelaza, srebra, ołowiu oraz złoża krzemienia, skał wapiennych, gipsu i kamienia budowlanego³. Najstarszym śladem tej działalności jest odkryta w 1922 r. w Krzemionkach Opatowskich neolityczna kopalnia krzemienia pasiastego, na terenie której utworzono rezerwat archeologiczno-przyrodniczy. W okresie rzymskim w rejonie Gór Świętokrzyskich z miejscowych rud darniowych produkowano w piecach dymarskich żelazo⁴.

W latach 1816-1824 rozpoczęto realizację projektu Stanisława Staszica uprzemysłowienia Królestwa Polskiego. Zakładał on m.in. budowę fabryk żelaza, położonych wzdłuż rzek: Kamiennej⁵, Czarnej i Bobrzy. W regionie świętokrzyskim planowano budowę ciągu kaskad technologicznych, czyli zbudowanie przy każdym spiętrzeniu zakładów hutniczych i przetwórstwa, zgodnie z kolejnością procesu technologicznego. Spiętrzone wody rzek poruszały koła wodne napędzające liczne urządzenia. Zgodnie z planem zakłady SOP miały do produkcji wykorzystywać własne złoża bogactw naturalnych. W pierwszym etapie realizacji projektu wybudowano obiekty przemysłowe z osiedlami robotniczymi w Starachowicach, Białogonie, Rejowie (dzisiaj część Skarżyska-Kamiennej), Bzinie, Mostkach, Michałowie, Brodach i Nietulisku, zbiornik retencyjny w Kunowie oraz szereg kanałów, zapór i śluz. Projekt został zrealizowany w pełni dopiero po przejęciu rządowych zakładów górniczo-hutniczych przez Bank Polski.

Materialnym dowodem istnienia w XIX w. wielkich kombinatów przemysłowych SOP, zlokalizowanych wzdłuż trzech malowniczych „rzek pracujących”, są szyby kopalniane, pozostałości hut z wielkimi piecami, ruiny walcowni i pudlingarni, potężne

konstrukcje zbudowane z ciosów kamiennych, zachowane w Muzeum Zagłębia Staropolskiego w Słupi Wielkiej, w muzeum w Małej, w Muzeum Starożytnego Hutnictwa Świętokrzyskiego w Nowej Słupi, a także zespoły zachowane w formie tzw. trwałych ruin w Bobrzy, Brodach, Samsonowie, Nietulisku i innych miejscowościach na obszarze Kielecczyzny⁶.

Zespoły przemysłowe budowano w trudnej, zmieniającej się szybko sytuacji politycznej i gospodarczej. Przyczyną ich upadku były najczęściej powodzie, pożary, powstania, wojny, zmiany koniunktury na rynkach zbytu czy wreszcie wyczerpanie złóż rud i zasobów leśnych, ale też zjawiska te wymuszały ciągłe zmiany profilu produkcji, unowocześnianie i modernizację. Dzięki temu zabytkowe już dzisiaj zakłady metalowo-hutnicze na terenie Kielecczyzny prezentują wszystkie etapy rozwoju metalurgii żelaza i stali od okresu średniowiecza do czasów współczesnych. Położone wzdłuż trzech rzek fabryki żelaza stanowiły formę przejściową do nowoczesnych, skoncentrowanych przestrzennie zakładów. Obiekty z zachowanymi kompletnymi liniami produkcyjnymi, urządzeniami kuźnic, układami wodnymi, wielkimi piecami na węgiel, walcowniami, pudlingarniami tworzą dzisiaj unikatowe, autentyczne zespoły zabytkowe, które mogłyby stać się wizytówką historii metalurgii w Polsce i w Europie.

Usytuowanie zabytków SOP wzdłuż trzech rzek pozwala rozważyć możliwość ochrony tych unikatowych krajobrazów kulturowych w formie przemysłowych ekomuzeów, obejmujących zarówno istniejące już muzea, jak i obiekty pozostające w formie tzw. trwałej ruiny, których nie chroni niemal nikt.

Historyczny krajobraz postindustrialny wzdłuż rzeki Kamiennej

Pierwszy kompleks ekomuzeum obejmowałby historyczny krajobraz postindustrialny wzdłuż rzeki Kamiennej, obejmujący pozostałości takich zespołów przemysłowych, jak: huty żelaza z wielkimi piecami wytwarzającymi surówkę w miejscowościach Starachowice, Skarżysko-Kamienna, Ostrowiec Świętokrzyski, Bodzechów, Brody Hłżeckie, pudlingarnie i walcownie w miejscowościach Brody i Starachowice Michałów oraz, jako ostanie ogniwo tego kombinatu, walcownię profili drobnych i blach grubych w miejscowości Nietulisko Fabryczne. Kombinatu ten rozciągał się niegdyś na długości 20 km wzdłuż

brzegów rzeki. O jego unikatowych wartościach za-
bytkowych niech zaświadczy burzliwa historia po-
szczególnych obiektów.

i uszlachetniano w nich surówkę żelaza dostarczaną
z wielkich pieców w Starachowicach. Powódź
w 1903 r. zniszczyła prawie cały układ wodny. Do



2. Historyczny krajobraz postindustrialny wzdłuż rzeki Kamiennej. Mapa opracowana na podstawie tzw. *Karty położenia zabytków techniki Staropolskiego Okręgu Przemysłowego*, wydanej w 1994 r. Wszystkie mapy oprac. G. Chorążek.

2. Historical postindustrial landscape along Kamienna River. Map prepared on the basis of the *Map of locations of historic objects of technology of the Old Polish Industrial Area*, published in 1994. All maps prepared by G. Chorążek.

Centrum tego zespołu przemysłowego stanowiły Starachowice. Rząd wybudował tu walcownię żelaza (1818 r.) i trzy wielkie piece (1841 r.). W latach 1897-1899 zakłady unowocześniono i zbudowano nowy wielki piec opalany już koksem. Huta i walcownia działały do 1968 r. W 1966 r. zespół zakładu wielkopieczowego objęto ochroną konserwatorską i utworzono Muzeum Przyrody i Techniki Ekomuzeum im. Jana Pazdura. Główną atrakcją dla zwiedzających stanowią wielki piec z 1899 r. z unikatowym technologicznym ciągiem hutniczym oraz ogromna maszyna parowa. Zachował się też jeden z prawie 30 domów przyfabrycznych⁷. Na terenie muzeum rokrocznie odbywa się impreza edukacyjno-folklorystyczna „Żelazne korzenie”.

Kolejny element wielkiego starachowickiego kombinatu stanowiły walcownia i pudlingarnia (1836-1841), wybudowane w pobliskiej miejscowości Starachowice Michałów i zniszczone przez powódź w 1903 r.

Do „ciągłego zakładu fabryk żelaza nad rzeką Kamienną” należała również miejscowość Brody Ilzeckie⁸, gdzie Bank Polski zbudował w latach 1834-1841 pudlingarnię oraz walcownię. Przerabiano

dzisiaj zachował się tylko fragment zabytkowego przelewu⁹ i budynek administracyjny (obecnie siedziba Gminnego Ośrodka Kultury) oraz dwa domy z osiedla przyfabrycznego.

Imponującą walcownię żelaza według projektu Karola Snake Bank Polski zbudował w latach 1834-1846 w Nietulisku¹⁰. Na osi tzw. produkcyjnej umiejscowiono zbiornik wodny, kanał i budynek walcowni. Obiekty fabryczne (suszarnię, dwie wartownie, dwie stajnie, budynek zarządu dyrekcji, magazyn wyrobów) i osiedle mieszkaniowe postawiono na osi tzw. komunikacyjnej. Hala wsparta na 14 kolumnach, wyposażona była w dwa ciągi walcarek (40 par walców różnych wymiarów), nożyce do cięcia blach, tokarnię i piece grzewcze. Urządzenia napędzano za pomocą jednej z pierwszych w Królestwie Polskim turbin wodnej i wielkiego śródbiernego koła wodnego. W ramach modernizacji zainstalowano lokomobilę i trzy turbiny napędzające, co umożliwiło produkcję oprócz żelaza sztabowego i blach również drobnych profili. Powódź w 1903 r. zniszczyła zalew w Brodach, z którego kanałem dostarczano wodę do zakładu, powodując tym samym zakończenie działalności walcowni.

Dzisiaj walcownia żelaza w Nietulisku ma charakter unikatowego na skalę europejską zabytku techniki, pozostającego w stanie tzw. trwałej ruiny. Niezwykle interesujący jest kompletnie zachowany układ wodny, odcinki kanału żeglugowo-spławnego i przepusty oraz malownicze ruiny klasycystycznej walcowni. W dawnym budynku administracji i portierni mieści się szkoła i przedszkole. Niestety, pozostawione bez opieki konserwatorskiej ruiny porasta w szybkim tempie roślinność, a pozostałości konstrukcji walcowni ulegają degradacji.

Drugą hutę z osiedlem fabrycznym nad rzeką Kamienną zbudowano w 1837 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim. Częste modernizacje spowodowały, że już w połowie lat 60. XIX w. pracowały tu dwa wielkie piece z urządzeniami poruszonymi przez dwa koła wodne o mocy 40 KM. Zakład mieścił się w 17 zabudowaniach. W ramach kolejnych modernizacji przebudowano jeden z wielkich pieców oraz warsztaty mechaniczne, w których wprowadzono gazowy aparat do ogrzewania dmuchu oraz maszyny parowe o mocy 98 KM. Zbudowanie w 1885 r. linii kolejowej, tzw. Żelaznego krzyża okręgu staropolskiego, i połączenie jej z siecią kolejową Królestwa i całego cesarstwa umożliwiło sprowadzanie surowców i paliw (np. węgla ze Śląska), jak również ułatwiło zbyt produktów na odległych rynkach. W 1886 r. wzniesiono jeden z największych w Królestwie Polskim, a zarazem największy w Okręgu Staropolskim piec opalany koksem oraz odlewnię i nowe warsztaty. U schyłku XIX w. działały tam już dwa nowe wielkie piece, 12 pieców martenowskich, cztery walcownie, odlewnia żeliwa, młotownia i kuźnia, a także własna elektrownia i laboratorium. Produkowano tu szyny kolejowe i tramwajowe, obręcze i różnego rodzaju blachy oraz haki do mocowania szyn kolejowych. Spółka posiadała biura spedycyjne w Warszawie, Moskwie i Petersburgu. Po I wojnie światowej dzięki zamówieniom rządowym huta otrzymała kolejną szansę. W latach 1922-1928 Ostrowiec Świętokrzyski znalazł się w strefie tzw. trójkąta bezpieczeństwa, w którym lokowano przemysł zbrojeniowy. Zakłady Ostrowieckie miały uzupełniać produkcję wytwórni granatów w Skarżysku i karabinów w Radomiu. W 1933 r. produkowały stal pociskową i bagnetową, części do bomb lotniczych oraz wagony i bomby głębinowe. Stal, szyny, elektrody i koła eksportowano do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Bułgarii, Jugosławii, Rumunii, Finlandii, Łotwy, Holandii i Indii. W tym czasie uruchomiono nowy wielki piec, walcownię i prasownię, wybudowano

odlewnię rur oraz wydział montowni wagonów. Zatrudnienie wzrosło z 2280 osób w 1922 r. do 5100 w 1928 r. Po 1945 r. produkcja obejmowała maszyny hutnicze, konstrukcje stalowe, dźwigi, suwnice, wagony kolejowe, zestawy kołowe do wagonów. Do dzisiaj z czasów świetności huty zachowały się: zabytkowy fragment kanału wodnego, zabudowa przemysłowa i budynki administracyjno-mieszkaniowe z XIX i XX w.

Również w pobliskiej miejscowości Bodzechów znajdują się elementy zakładu wielkopieczowego (1829 r.) i walcowni: trzy hale produkcyjne, komin stalowni, kanał wodny, dom z osiedla przyfabrycznego.

Ważny element w kompleksie „ciągłego zakładu fabryk żelaza nad rzeką Kamienną” stanowiło miasto Skarżysko-Kamienna. W 1836 r. rząd wznosił tu nowy wielki piec, a w dwa lata później osiedle robotnicze, kanały, odlewnie dla dużych odlewów i lania pocisków oraz budynki administracyjne. Obecnie mieści się w nich Muzeum im. Orła Białego; na jego dziedzińcu prezentowana jest kolekcja militariów. W 1839 r. zakład częściowo zniszczyła powódź. Do 1935 r. działały tu jeszcze odlewnia i emaliernia. Zachowały się dwie zabytkowe hale fabryczne i wieża gichtociągowa oraz pozostałości odlewni i emalierni.

W położonej nieopodal miejscowości Bliżyn zachowały się fragmenty kamiennych murów, wieży ciśnień i odcinki kamiennych kanałów wodnych, będące pozostałościami po pracującym tu wielkim piecu (1838-1908) i zakładach metalowych (1898-1902).

Historyczny krajobraz postindustrialny wzdłuż rzeki Czarnej

Drugi obszar krajobrazu postindustrialnego SOP proponowany do ochrony w formie ekomuzeum przemysłowego to kompleks zabytków techniki usytuowanych wzdłuż rzeki Czarnej. W XIX w. rząd zbudował wzdłuż jej brzegów imponujące walcownie w Sielpi Wielkiej, a prywatni właściciele – zakłady w pobliskim Maleńcu. Obydwa obiekty przemysłowe wraz z unikatową kuźnicą żelazną w miejscowości Stara Kuźnica objęto ochroną konserwatorską i zamieniono w muzea, jednakże walory historyczne i turystyczne tego cennego krajobrazu kulturowego wykorzystywane są, niestety, jak na razie w niewielkim stopniu.

Budowę walcowni w miejscowości Sielpia Wielka rząd rozpoczął w 1821 r., spiętrzając wody rzeki



3. Historyczny krajobraz postindustrialny wzdłuż rzeki Czarnej. Mapa opracowana na podstawie tzw. *Karty położenia zabytków techniki Staropolskiego Okręgu Przemysłowego*, wydanej w 1994 r.

3. Historical postindustrial landscape along Czarna River. Map prepared on the basis of the *Map of locations of historic objects of technology of the Old Polish Industrial Area*, published in 1994.

oraz budując kanał o długości 8 km odprowadzający wodę roboczą. Wzniesiono też budynek administracyjny i budynki gospodarcze. W 1831 r., po upadku powstania listopadowego, inwestycję kontynuował Bank Polski, budując tu walcownię i pudlingarnię oraz osiedle domków dla robotników (1835-1841). W 1843 r. zainstalowano pierwszą w Królestwie Polskim turbinę wodną. Rudę wydobywano i przetapiano na miejscu w wielkich piecach w pobliskiej miejscowości Kawęczyn, a uzyskane żelazo przerabiano na stal w zakładach w Sielpi. W 1921 r. zakład zakończył produkcję z powodu wyczerpania się zasobów leśnych oraz złóż rudy. W związku z tym w 1934 r. w pomieszczeniach walcowni i pudlingarni urządzono regionalne Muzeum Techniki i Przemysłu Hutniczego. Wyposażenie muzeum stanowiły piece pudlarskie, młot czołowy do przekuwania bochnów, walcarka wstępna do walcowania kęsisk, nożyce do cięcia blach, pakieciarka, piece grzewcze, dwa zespoły walcowni prętowej i tzw. małej oraz dwa koła i będąca chlubą dzisiejszego muzeum turbina wodna. W czasie II wojny światowej Niemcy wywieźli z muzeum część urządzeń wyposażenia fabryki (72 wagony żelaza), a część zniszczyli. W 1962 r. muzeum reaktywowano, nadając mu nazwę Muzeum

Zagłębia Staropolskiego. Z oryginalnego wyposażenia pozostało olbrzymie żelazne koło wodne o średnicy 8 m, poruszające urządzenia w dawnym zakładzie, usytuowane nad głębokim kanałem. Pozostałe eksponaty przywieziono z innych fabryk Zagłębia Staropolskiego¹¹.

Zachowany w pobliskiej miejscowości Maleniec unikatowy zespół zabytkowy walcowni, gwoździarni i szpadlarni z XIX w. jest przykładem licznych prywatnych inicjatyw przemysłowych na tych terenach. Już w 1782 r. ówczesny właściciel Malenica, kasztelan łukowski Jacek Jezierski, wybudował tu młyn, tartak, drutarnię i fryszernię, która posiadała aż jedenaście młotów. Rudę dowoził z pobliskich Machorów, Kolońca i Rudy Malenieckiej, surówkę żelaza wytapiał w wielkich piecach we własnych zakładach w Miedzierzy, Kawęczynie i Cieklińsku. W Malenicy produkowano siekiery, topory, drut, piły, pilniki, żelazka, młynki do kawy, zgrzebla, łopatkę, łyżki blaszane. Kolejni właściciele, zmieniając i modernizując zakład, zachowywali energetykę wodną i technologię produkcji związaną z bezzbytkową obróbką żelaza. W 1839 r. Tadeusz i Józef Bocheńscy zlikwidowali fryszernię i zbudowali walcarnię oraz zainstalowali 15 gwoździarek do produkcji gwoździ ciętych z blachy.

Produkowali też lemieszce do pługów, łańcuchy, topory. W latach 70. XIX w. kolejną modernizację zakładu przeprowadził nowy właściciel Feliks Wielogłowski i obok walcowni blach uruchomił produkcję szpadli i łopat, trwającą do 1967 r. Fabryka istniała 180 lat dzięki niezawodności i prostocie energetycznego układu wodnego oraz zastosowanym rozwiązaniom technicznym przy jej budowie¹². Szczególne walory zabytkowe przedstawia zachowany cykl produkcyjny walcowania blach i wytwarzania z nich narzędzi gospodarczych oraz układ napędowy walcowni (z dużym kołem drewnianym, przekładnią i kołem zamachowym) wykorzystujący energię wodną. Unikatowy charakter ma też walcarka z 1834 r., wyprodukowana w hucie w Starachowicach, oraz układ napędowy maszyn z wału transmisyjnego w hali gwoździarni, przekładnia zębata z wymiennymi zębami drewnianymi przy małym kole wodnym, drewniana konstrukcja wiertarki i dwie gwoździarki do produkcji gwoździ ciętych z blachy z 1840 r. W 1967 r. zakład w Malarzcu uznano za zabytek techniki i utworzono tu muzeum. Społeczny patronat nad zabytkowym zespołem walcowni i gwoź-

dziarni przez wiele lat sprawował Wydział Inżynierii Materiałowej i Metalurgii Politechniki Śląskiej¹³. Dwie zabytkowe hale produkcyjne z 1839 r., w których mieści się muzeum, historyczny układ wodny, jak również pełne wyposażenie walcowni i szpadlarni z XIX w. stwarzają warunki do organizowania pokazów dydaktycznych.

Ewenementem w zabytkowym krajobrazie przemysłowym nad rzeką Czarną jest kuźnica żelaza z wyposażeniem z XIX w. w miejscowości Stara Kuźnica. Obiekt przetrwał w pierwotnej postaci do dnia dzisiejszego, w bardzo dobrym stanie zachowały się miechy skrzynkowe wtlaczające powietrze do wciąż istniejącego pieca grzewczego, w którym rozgrzewano kęs żelaza przeznaczony do kucia, a także młot naciskowy. Zarówno miechy, jak i młot napędzane są przez koło wodne. Zachowały się też fundamenty wielkiego pieca. Do 1956 r. wykuwano tu lemieszce, siekiery, okucia, kłamy itp. Obecnie zabytkiem opiekuje się Muzeum Techniki w Warszawie i Starostwo Powiatowe w Końskich.

W wielu mniejszych miejscowościach nad Czarną natrafić można na zapomniane zabytki techniki,



4. Historyczny krajobraz post-industrialny wzdłuż rzeki Bobrzy. Mapa opracowana na podstawie tzw. *Karty położenia zabytków techniki Staropolskiego Okręgu Przemysłowego*, wydanej w 1994 r.

4. Historical postindustrial landscape along Bobrza River. Map prepared on the basis of the *Map of locations of historic objects of technology of the Old Polish Industrial Area*, published in 1994.



5. Ruiny Zakładu Wielkopieczowego w Bobrzy, zachowany mur oporowy długości 500 m.
5. Ruins of the Blast Furnace Plant in Bobrza – the retaining wall with a length of 500 m.

jak np. w miejscowości Furmanów, gdzie znajduje się ceglana wieża gichtociągowa¹⁴, budynki produkcyjne oraz ujęcie wody po zniszczonym przez powódź w 1903 r. zakładzie wielkopieczowym. Obiekt, niestety, nie jest udostępniony do zwiedzania.

Od kilku lat w Sielpi, Małenicy i Starej Kuźnicy odbywa się rokrocznie Festiwal Technologiczno-Turystyczny „Kuźnice Koneckie”, w czasie którego uruchamiane są zabytkowe urządzenia. Szkoda, że tylko raz w roku.

Historyczny krajobraz postindustrialny wzdłuż rzeki Bobrzy

Trzeci kompleks zabytkowego krajobrazu przemysłowego SOP tworzą obiekty techniki położone wzdłuż rzeki Bobrzy, w miejscowościach: Białogon (dzisiaj dzielnica Kielc), Bobrza i Samsonów.

W Białogonie, starej osadzie hutniczej, już w XVI w. istniała huta miedzi, później z rud wydobywanych w pobliskich kopalniach wytapiano miedź,

olów i srebro. W latach 1816-1820 zbudowano tu nową hutę, walcownie, zakłady mosiężnicze, szkołę i osiedle złożone z 30 domów. W 1827 r., po wyczerpaniu skromnych pokładów rudy miedzi, hutę przebudowano na największe zakłady budowy maszyn, wyposażone w pięć maszyn parowych i cztery koła wodne. Produkowano tu żniwiarki, sieczkarnie, pługi do radlenia ziemniaków, wialnie, młocarnie oraz maszyny i urządzenia dla wielu zakładów Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego. Od 1945 r. mieściły się tu Zakłady Mechaniczne i Odlewnia Żeliwa „Białogon”, a od 1966 r. Kielecka Fabryka Pomp „Białogon”. Z XIX-wiecznej zabudowy zachował się zarys rozwiązania urbanistycznego dawnego zakładu i osiedla fabrycznego, główny budynek produkcyjny, budynek kuźni i pomieszczenia siłowni. Zakład, niestety, nie jest udostępniony do zwiedzania.

Dokumentem gigantycznego projektu budowy Zakładu Wielkopieczowego nad rzeką Bobrzą, nigdy w pełni nie zrealizowanego, są malownicze ruiny imponującego muru oporowego¹⁵ oraz pozostałości domów osiedla przyfabrycznego, domu zawiadowcy

huty, budynków gospodarczych, hali produkcyjnej, składu na węgiel oraz staw i kanały w miejscowości Bobrza¹⁶. Projekt, którego realizację rozpoczęto w latach 1826-1827, przewidywał budowę pięciu wielkich pieców na naturalnym tarasie wschodniego brzegu rzeki Bobrzy¹⁷. Na przyległym tarasie wzgórze miała powstać długa hala i odlewnia. Skarpę wzgórza wzmocniono więc kamiennym murem oporowym. Budowę rozpoczętej inwestycji przerwała wielka powódź w 1828 r. oraz powstanie listopadowe. Nigdy jej nie dokończono. Do 1830 r. zbudowano tylko staw wraz z kanałami, mury oporowe, węgielnie, trzy piece do prażenia rudy, składy na rudę i część budynków osiedla. Rozległy kompleks, zachowany w postaci tzw. trwałej ruiny, od czasu do czasu jest porządkowany i przystosowywany do zwiedzania. Nie są to zabiegi wystarczające, zabytek wymaga sukcesywnego oczyszczania z zarastających go drzew i zarośli, a przede wszystkim gruntownych prac konserwatorskich i zabezpieczających. Konieczny jest pomysł na promocję i zarządzanie nim.

Podobnie w stanie tzw. trwałej ruiny zachowały się pozostałości po hucie w Samsonowie. Budowę tego nowoczesnego jak na ówczesne czasy zakładu wielkopieczowego na węgiel drzewny wraz z osiedlem przyfabrycznym rozpoczęto w 1818 r.¹⁸ W skład huty wchodziły kuźnie, fryszerki, modelarnie, suszarnie, emaliernia i odlewnia. Wybudowano tu też walcownię do wyrabiania blach żelaznych, miedzianych, mosiężnych, cynkowych i ołowianych o wielkim formacie. Huta produkowała głównie na potrzeby wojska¹⁹. W 1824 r. wyprodukowano 1000 ton żelaza, czyli prawie 1/4 całej produkcji hut rządowych. W ramach modernizacji sprowadzono z Miedzianej Góry silnik parowy o mocy 6 KM, stare miechy wężowe zastąpiono nowoczesnymi cylindrycznymi, poruszonymi kołem wodnym, oraz usprawniono wyciąg windy w wieży gichtociągowej²⁰. Wszystkie maszyny w zakładach poruszane były wodą doprowadzaną kanałem z rzeki Bobrzy. Do zespołu wielkopieczowego należały też kanały podziemne, ujęcia wody, grobla i upusty. Ciągłe problemy z brakiem wody (zwłaszcza w czasie suszy) nie pozwalały rozwijać produkcji. W latach 1844, 1848 i 1866 wybuchały w hucie pożary, spowodowane niedogaszonym węglem drzewnym przywożonym z mielerzy. Trzeci pożar zniszczył hutę ostatecznie.

Zespół wielkopieczowy w Samsonowie to jeden z cenniejszych zabytków techniki w Polsce, wpisany do rejestru zabytków. Ten malowniczy kompleks, zachowany w stanie tzw. trwałej ruiny, o imponującej

kubaturze, stanowi znakomity przykład budownictwa przemysłowego z początku XIX w.²¹ Tworzą go: trzon wielkiego pieca z 1818 r. z wieżą gichtociagową, pozostałości fundamentów odlewni i maszynowni oraz fragmenty sklepionego kanału doprowadzającego wodę z rzeki Bobrzy.

Ten unikatowy zabytek stanowi ogromną atrakcję turystyczną, aczkolwiek jego walory historyczne, architektoniczne i naukowe wykorzystano w niewielkim stopniu. Podobnie jak w Bobrzy, problem stanowi sposób zabezpieczenia konserwatorskiego, promocja obiektu i sposób udostępniania.

Warto też wspomnieć o innych rozrzuconych po Kielecczyźnie zabytkach techniki, zachowanych w stanie trwałej ruiny, a pozostawionych na łaskę losu, jak np. malowniczy wielki piec w miejscowości Kuźniaki. Jest to niezwykła pamiątka historyczna po hucie żelaza z lat 1782-1897, zamkniętej po wyczerpaniu się złóż rudy. Ten unikatowy zabytek znajduje się na prywatnej działce i szybko popada w ruinę²².

Wnioski

Tylko niektóre z opisanych zespołów zabytkowych zostały zamienione w muzea i są poddawane okresowym zabezpieczeniom konserwatorskim. W najtragiczniejszej sytuacji znajdują się obiekty zniszczone niegdyś przez powodzie, pożary czy działania wojenne, pozostające dzisiaj w stanie tzw. trwałej ruiny. W gąszczu dzikiej zieleni toną malownicze pozostałości takich budowli, jak: walcownia w Nietulisku, zaporą w Brodach, mur oporowy i huta w Bobrzy, wielki piec w Kuźniakach czy w Samsonowie, ulegając szybkiej destrukcji. Do lat 90. XX w. w ochronę zabytków przemysłowych finansowo angażowały się huty, a merytorycznie uczelnie techniczne, traktując je jako swego rodzaju laboratorium naukowe²³. Likwidacja wielu hut i zakładów metalurgicznych spowodowała, że dotychczasowe źródło finansowania prac konserwatorskich przestało istnieć. Obowiązek ochrony zabytków spadł na władze samorządowe, które nie dysponują ani odpowiednimi zasobami finansowymi, ani właściwą wiedzą w zakresie podejmowania koniecznych działań konserwatorskich, promocyjnych, edukacyjnych i badawczych.

Co zatem z nimi zrobić? Nadal doraźnie zabezpieczać ruiny, co i tak doprowadzi do ich rozpadu, czy podjąć wysiłek pełnej rekonstrukcji, wykorzystując historyczne dokumentację i projekty, z zastosowaniem współczesnych technik i współczesnych materiałów²⁴? To ostatnie rozwiązanie, niestety kosztowne,

6. Ruiny Zakładu Wielkopiecowego w Bobrzy, malowniczy widok na fragment układu wodnego i mur oporowy.

6. Ruins of the Blast Furnace Plant in Bobrza - a picturesque view of the fragment of the water system and the retaining wall.



byłoby zapewne akceptowalne społecznie, atrakcyjne turystycznie i dawałoby szansę przetrwania zabytku. Ja również skłaniam się ku drugiej koncepcji, choć – jako etnograf – tam, gdzie to możliwe zalecałabym stosowanie historycznych technik i materiałów, zgodnych z epoką, w której zabytek powstał²⁵. Koncepcja pełnej rekonstrukcji zniszczonych zabytków niezgodna jest jednak z pojęciem autentyczności zabytku i doktryną konserwatorską zawartymi

w podstawowych dokumentach międzynarodowych: w Karcie Ateńskiej z 1931 r. i Karcie Krakowskiej z 2000 r., które dopuszczają rekonstrukcję niewielkich tylko fragmentów obiektu w oparciu o dokładną dokumentację.

Mimo to, w obecnej sytuacji szybkich przemian cywilizacyjnych, a co za tym idzie szybkiej degradacji krajobrazu kulturowego, sądzę, że nadszedł czas, by poważnie rozważyć akceptację innego

rozumienia autentyczności zabytku, zaproponowanego przez Andrzeja Tomaszewskiego²⁶. Zgodnie z nią zabytki zniszczone należy wiernie rekonstruować, odbudowywać w oparciu o dokumentację naukowe. Według tego podejścia wartość i autentyzm zabytku tkwi nie tylko w jego historycznej substancji, ale i w historycznej formie. Wiernie zrekonstruowany zabytek, mimo swej nieautentycznej substancji, odbierany jest społecznie jako autentyczny i staje się o wiele mocniejszym nośnikiem niematerialnych wartości, aniżeli trwała ruina. Zabytek pozostawiony w stanie ruiny w odbiorze społecznym jest traktowany jako porzucony przez władze, a więc przedstawiający niewielką wartość historyczną. Dopiero wiernie odrestaurowany zabytek nabiera znaczenia i staje się symbolem bogatych tradycji regionu. Dopuszczalność wiernej rekonstrukcji obiektu znajdującego się w stanie ruiny stwarza szansę przetrwania nie tylko zabytkom techniki, ale i licznym zrujnowanym zamkom i dworom rozsianym na obszarze całej Kielecczyny. A. Tomaszewski podkreśla, że zwłaszcza narody doświadczające częstych kataklizmów, podczas których niszczone są materialne dokumenty ich dziedzictwa narodowego, a więc tzw. autentyczna substancja, narażone są na utratę tożsamości narodowej. Dlatego w XXI w. musimy zaakceptować, iż autentyzm zabytku zawiera się również w jego formie, symbolice, bogactwie znaczeń i przesłaniu, jakie niesie dla przyszłych pokoleń. Pozwoliłoby to również na ocalenie naszej tożsamości kulturowej w przyszłości. Dałoby też szansę przynajmniej niektórym zrujnowanym zamkom, dworom, obiektom przemysłowym, które, tak jeszcze liczne na Kielecczyźnie, rozpadają się na naszych oczach²⁷. Obowiązek zachowania tych pomników historii dla przyszłych pokoleń jest zgodny z oczekiwaniami społecznymi.

W odniesieniu do zaprezentowanych kompleksów zabytkowych, położonych wzdłuż brzegów rzek Kamiennej, Czarnej i Bobrzy, możemy śmiało powiedzieć, że obowiązujące pojęcie autentyzmu zabytku jako tożsamości wyłącznie substancji zabytkowej jest dzisiaj już niewystarczające.

Wartość zabytkową postindustrialnego dziedzictwa SOP musimy postrzegać w szerszym kontekście kulturowym regionu. Szybkie przemiany społeczne i ekonomiczne znacznie przyspieszyły tempo degradacji wielu elementów lokalnego krajobrazu kulturowego i grożą zniszczeniem autentyzmu krajobrazu przemysłowego SOP. Autentyzmu rozumianego jako

wierny przekaz historyczny, prawdziwy komunikat, nośnik niematerialnych wartości kulturowych zawartych w traktowanym całościowo krajobrazie historycznym. Przekaz ten byłby bardziej zrozumiały dla odbiorcy, gdybyśmy dopuścili wierną rekonstrukcję zabytków pozostających w ruinie. Uwydatniłoby to ich obecność w lokalnej przestrzeni, wz mogło zainteresowanie nimi, a co za tym idzie spowodowałoby aktywne włączenie się mieszkańców w ich ochronę.

Opisane trzy kompleksy zabytków umożliwiają utworzenie zaproponowanych przez mnie trzech przemysłowych ekomuzeów. Takie przestrzenne muzea techniki zapewniłyby zachowanie podstawowej wartości zabytków, jaką jest ich autentyczność i usytuowanie w naturalnym krajobrazie kulturowym Kielecczyny. Objęcie ochroną dużych przestrzeni krajobrazów przemysłowych – na wzór skansenów²⁸ – dałoby gwarancję ochrony autentyczności zachowanego krajobrazu przemysłowego oraz umożliwiłoby wprowadzenie nowoczesnych form popularyzacji i edukacji połączonych z zabawą i wypoczynkiem. Edukacja jest niezwykle ważnym czynnikiem w kształtowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Młodzież często nie zauważa materialnych świadectw historii w najbliższym otoczeniu²⁹, nie postrzega ich jako istotnej wartości dla dziedzictwa narodowego. Jak wynika z mojego wieloletniego doświadczenia w pracy ze studentami, edukacja w tym zakresie przynosi znakomite rezultaty, bowiem zainteresowanie młodzieży ich „małą ojczyzną”, a poprzez to i dziedzictwem narodowym staje się dla wielu wartością trwałą. Tak rozbudzana świadomość obecności zabytków w lokalnym krajobrazie kulturowym wśród mieszkańców regionu daje szansę na zrozumienie wartości lokalnych pomników historii oraz ich akceptację.

Promowanie wartości, jakie ze sobą niosą bezcenne zespoły zabudowy przemysłowej na obszarze SOP wymaga przekazu za pomocą dynamicznego obrazu z zastosowaniem technik multimedialnych i organizacji interaktywnych warsztatów edukacyjnych.

Programy popularyzujące i uświadamiające wartość dziedzictwa istotne są zwłaszcza na etapie edukacji szkolnej. Kształtowanie stosunku i poglądów dotyczących potrzeby ochrony dziedzictwa narodowego już w wieku szkolnym przynosi oczekiwane rezultaty. Duże osiągnięcia w tym zakresie mają wspomniane już muzea na wolnym powietrzu, z doświadczeń których warto skorzystać.



7. Ruiny Zakładu Wielkopicowego w Bobrzy, ruiny węgielni (skład na węgiel drzewny).
7. Ruins of the Blast Furnace Plant in Bobrza, ruins of the wood coal store.

Utworzenie trzech przemysłowych ekomuzeów wpisałoby się również znakomicie w plany województwa świętokrzyskiego, które w strategii rozwoju regionu szczególnie naciska kładzie na rozwój turystyki, w tym tzw. turystyki kulturalnej. Umożliwiłoby też zatrudnienie w ekomuzeach lokalnej społeczności³⁰. Ale zabytki są nie tylko dla turystów. Przede wszystkim są zbiorową pamięcią pokoleń zamieszkujących te tereny, materialnym śladem ich działalności. Dla społeczności lokalnych historyczna przestrzeń, pełna znaczeń i symboli, odgrywa ważną rolę w budowaniu więzi i tworzeniu poczucia tożsamości. To przecież w dużej mierze od postawy mieszkańców, ich aktywności, inicjatyw i akceptacji form ochrony zabytków zależy przetrwanie dziedzictwa narodowego. Rozwijające się struktury samorządowe i działające coraz prężniej lokalne organizacje

społeczne, jak np. lokalne grupy działania, stowarzyszenia, towarzystwa itp. są partnerami do dyskusji dla wyspecjalizowanych służb konserwatorskich i ośrodków naukowych opracowujących programy strategii ochrony zabytków. Opinie i oczekiwania społeczne nie powinny być decydujące, ale muszą być brane pod uwagę przy wyborze zarówno form konserwacji, jak i sposobu zarządzania zabytkami. Akceptacja społeczna podejmowanych działań powoduje aktywne włączenie się w ochronę i zarządzanie zasobami dziedzictwa narodowego mieszkańców danego obszaru.

Najcenniejsze zabytkowe zespoły postindustrialne powinny jak najszybciej zostać objęte kompleksową ochroną przez samorządy, centralne instytucje państwowe, placówki naukowe i muzealne, zagospodarowane i wykorzystane dla celów kulturalnych

regionu³¹. Zabytki przemysłowe pozostawione w swym naturalnym otoczeniu są świadectwem kultury i myśli technicznej rozwijającej się na danym terenie, a tym samym niezwykle ważnym przedmiotem badań z punktu widzenia historii nauki. Zważywszy, że każdy zabytkowy zespół ma swoją indywidualną historię, położenie i stan zachowania, wymaga też indywidualnego podejścia, jeśli chodzi o wybór form ochrony i sposobów zarządzania. Niektóre z nich należałoby włączyć w obszar działania muzeów skansenowskich³², z innych utworzyć przemysłowe rezerwaty-muzea, jeszcze inne zamienić na galerie prowadzone przez władze samorządowe. Niezbędna jest współpraca wymienionych instytucji i konstruktywna dyskusja merytoryczna, prowadząca do konkretnych działań mających na celu skuteczną ochronę zabytków.

Przypisy

- Wybrane publikacje podejmujące problematykę poruszaną w artykule: *Historyczne okręgi przemysłowe w okresie dezindustrializacji. Materiały międzynarodowej konferencji naukowej, Wałbrzych, 18-20 września 1996 r.*, Wrocław 1997; *Ochrona zabytków techniki. Materiały z konferencji poświęconej ochronie zabytków techniki, Bielsko-Biała, 4-6 października 1978 r.*, BMOZ, Seria B, t. 59, Warszawa 1980; *Opieka nad zabytkami przemysłu w Szwecji*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXIV, 1976, nr 1, s. 173-176.
- Przyjmując definicję zabytku jako materialnego dzieła człowieka, będącego świadectwem minionych czasów i mającego znaczenie kulturowe.
- W okresie rzymskim od Nowej Słupi aż po Chmielów i Kunów rozwinął się olbrzymi okręg górniczo-hutniczy, czyli świętokrzyskie dymarki. Osiedli w Wąchocku cystersi kontynuowali tę działalność, lokując kuźnie w swych dobrach od Bzina aż po Nietulisko. Z bogatej literatury por.: J. Samsonowicz, *Historia górnictwa żelaznego na zbiegu Gór Świętokrzyskich. Pamiętnik Kola Kielczan*, Kielce-Warszawa 1929; K. Bielenin, *Starożytne górnictwo i hutnictwo żelaza w Górach Świętokrzyskich*, Kielce 1992; M. Radwan, *Rudy, kuźnie i huty żelaza w Polsce*, Warszawa 1963.
- By ochronić oryginalne piecowiska, zbudowano w tym miejscu Muzeum Starożytnego Hutnictwa im. Mieczysława Radwana w Nowej Słupi. Muzeum jest filią Muzeum Techniki w Warszawie. Ekspozycję stanowią zachowane *in situ*: 45 pieców hutniczych zwanych dymarkami i żuźle z okresu V-X w. W trakcie corocznej imprezy „Dymarki Świętokrzyskie” organizowanej na terenie muzeum archeolodzy prezentują proces wytopu żelaza w dymarkach.
- Dorzeczka tych rzek od pradziejów były terenem intensywnego rozwoju osadnictwa i przemysłu.
- W roku 1994 wydano tzw. *Kartę położenia zabytków techniki Staropolskiego Okręgu Przemysłowego*. Mapa ta obrazuje położenie kopalni rud żelaza, kuźnic, wielkich pieców i innych zakładów przemysłu żelaznego. Prezentuje zabytki techniki oraz znacznie liczniejsze relikty (pozostałości) dawnych obiektów przemysłowych od okresu paleolitu i neolitu do początków XX w.
- Jest to murowany dom parterowy o powierzchni 36,5 m² przy ulicy Sportowej 18.
- Już w XVII w. istniała tu kuźnica wodna, w późniejszym okresie dymarka, a od 1784 r. pracowały piec i fryszerki, zniszczone przez powódź w latach 1812 i 1813.
- Pierwotnie siedmioprzędzowy przelew wbudowany był w zapórę ziemną o długości 350 m, stanowiącą jaz ulgowy układu wodnego obsługującego pudlingarnię i walcownię. W latach 60. XX w., w czasie budowy nowej zapory, historyczny układ wodny został zrekonstruowany przy użyciu ciosów kamiennych pochodzących ze zniszczonej zabytkowej konstrukcji.
- Budowę urządzeń hydrotechnicznych rozpoczęto już w 1924 r.
- Z Białogonu pochodzą: dmuchawa parowa z XIX w., maszyna parowa z 1858 r. i tokarka czołowa. Z nieistniejącej już kuźnicy w pobliskiej miejscowości Drutarnia uratowano unikatowy młot naciskowy i koło wodne.
- Układ ten tworzyły: dawny staw (obecnie zbiornik retencyjny o powierzchni 27 ha), grobla boczna, zapora czołowa (o długości 1625 m, średniej wysokości ok. 3 m) oraz siedem jazów ulgowych i przewał.

Dr Elżbieta Szot-Radziszewska, w latach 1984-2010 kustosz dyplomowany i kierownik Działu Etnografii w Muzeum Wsi Kieleckiej w Kielcach (skansen). Autorka wielu wystaw z zakresu ochrony dziedzictwa kulturowego, przez szereg lat prowadziła badania dotyczące kultury ludowej i architektury drewnianej, ochrony zabytków i krajobrazów kulturowych. W Muzeum Wsi Kieleckiej sprawowała nadzór etnograficzny nad translokacją i montażem w skansenie zabytkowych obiektów architektury drewnianej. Autorka wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych oraz kilku książek. Długoletni wykładowca akademicki. Od 2009 r. adiunkt w Katedrze Architektury i Urbanistyki Politechniki Świętokrzyskiej w Kielcach.

13. Studenci Politechniki Śląskiej zainteresowali się nim podczas jednej z wycieczek dydaktycznych „Szlakiem starego hutnictwa”. Obiekt przypominał rupieciarnię zamienianą stopniowo na magazyn. Od 1970 r. studenci rokrocznie przyjeżdżali tu na obozy szkoleniowe, w czasie których społecznie wykonywali prace rekonstrukcyjne, konsultowane z wojewódzkim konserwatorem zabytków. Aktualnie opiekę nad zabytkiem sprawują: Starostwo Powiatowe w Końskich, Studenckie Koło Naukowe „Fryzernia”, Stowarzyszenie Przyjaciół Zabytków Techniki „Maleniec” i Stowarzyszenie „Kraina Żelaza”.

14. Do wielkiego pieca, stanowiącego rodzaj pieca szybowego z cegły ogniotrwałej, a konkretnie do wieży gichtociągowej (służącej do wyciągania gwichtu czyli wsadu) wsypany warstwowo od góry materiały wsadowe – rudę, topniki i węgiel drzewny.

15. Tworzą go dwa równoległe mury z nieregularnie ułożonych lomów, wypełnione grubym kamieniem dla stworzenia balastu. Długość partii czołowej wynosi ok. 328 m, boku południowego ok. 80 m, boku północnego ok. 112 m, szerokość muru 5 m, maksymalna wysokość ok. 15 m.

16. Już od XVI w. pracowały w Bobrzy kuźnie i wielki piec, w którym wyrabiano m.in. działa i kule armatnie.

17. Projekt zakładu został wykonany przez radcę górniczego w rządzie Królestwa Polskiego Fryderyka Lampe, ówczesnego profesora Szkoły Akademicko-Górnicznej w Kielcach. Planowana produkcja 5000-9000 ton surowki żelaznej rocznie.

18. Tradycje pozyskiwania i obróbki żelaza w Samsonowie sięgają XVI w., gdy pracowała tu kuźnica wodna. W 1641 r. biskup Zadzik zezwolił Janowi Gibboniemu na wybudowanie wielkiego pieca i kuźnicy w Ćmińsku. Produkowano tu działa polowe, kule, broń palną, pancerze, pałasze, piki i szyszaki. Na początku XVII w. właściciele huty zakupili kuźnie w pobliskich miejscowościach Humer, Świątełko i Suchyniówek, które tworzyły tzw. klucz samsonowski. W 1814 r. dobra te zostały przekazane pod zarząd Komisji Spraw Wewnętrznych.

19. Oprócz amunicji i dział produkowano m.in. lichtarze, krucyfiks, rami, płaskorzeźby, krzyże nagrobne, tablice pamiątkowe, kowadła.

20. Zainstalowano w niej aparat do ogrzewania zimnego powietrza (tzw. nagrzewnicę typu Caldera) tłoczonego przez miechy do wielkiego pieca. Pionowa winda podająca rudę do pieca napędzana była osobnym mechanizmem połączonym z kołem wodnym.

21. Decyzją nr 279 wojewódzkiego konserwatora zabytków z dnia 15.06.1967 r. huta „Józef” została uznana za obiekt zabytkowy. W 1976 r. grunt wraz ze znajdującymi się na nim ruinami huty został wykupiony na rzecz Skarbu Państwa przez wojewódzkiego konserwatora zabytków.

22. Właściciel chętnie odsprzedałby działkę gminie lub konserwatorowi, by umożliwić profesjonalne prace konserwatorskie przy obiekcie.

23. Pracownicy naukowcy wraz ze studentami pracowali tu nad odtworzeniem dawnych procesów wytopu stali oraz wyrobu produktów, opracowywali techniczną dokumentację brakujących części w zabytkowych urządzeniach oraz przeprowadzali prace konserwatorskie. Dzisiaj z powodu problemów finansowych organizowanie obozów studenckich zostało ograniczone.

24. Za taką koncepcją konserwacji zabytków pozostających w stanie trwałej ruiny, polegającą na kompleksowej wiernej rekonstrukcji, opowiedziała się w przeprowadzonej ankiecie młodzież liceów warszawskich. Z. Kobyliński, A. Paczuska, *Poglądy młodzieży liceów warszawskich na temat zabytków: czy teorie konserwatorskie są zgodne z oczekiwaniami społecznymi?*, „Ochrona Zabytków” 2007, nr 2, s. 81-92.

25. Do niedawna tę zasadę staraliśmy się stosować, w miarę możliwości, przy rozbiórce, translokacjach zabytkowych obiektów na teren skansenu oraz przy ich montażu.

26. A. Tomaszewski, *Zadania i szanse historycznych miast w XXI wieku*, [w:] *Badania archeologiczne starych miast Warmii i Mazur a problemy ich rewaloryzacji*, Nidzica 1998, s. 16-17. Różne rozumienie autentyczności zabytku oraz stosowane doktryny konserwatorskie omawiają w interesującym artykule Z. Kobyliński, A. Paczuska, *Poglądy młodzieży...*, jw.

27. Dopuszczenie do nabywania ruin zamków, bezcennych dla dziedzictwa narodowego, przez prywatnych właścicieli (np. nietóre zamki na Szlaku Piastowskim) powoduje nieodwracalne szkody, bowiem w trakcie „beztroskiej” rekonstrukcji przez niewykwalifikowane firmy budowlane tzw. trwała ruina zamienia się w ruinę bezwartościową historycznie.

28. J. Czajkowski, *À propos Hazeliusa i Skansenu*, „Lud” 2004, t. 88, s. 275; *Historyczne okręgi przemysłowe w okresie deindustrializacji*, Wrocław 1997; J. Czajkowski, *Muzea na wolnym powietrzu w Europie*, Rzeszów-Sanok 1984.

29. Często w rozmowach ze studentami słyszę wypowiedzi: „w mojej miejscowości nie ma żadnych zabytków”. Jako zabytek najczęściej postrzegany jest tylko kościół, ewentualnie pałac lub dwór. Po napisaniu pracy semestralnej dotyczącej historii i współczesnego znaczenia zabytków w „mojej miejscowości” nierzadkie są wypowiedzi: „nawet nie wiedziałem, że mieszkam w tak ciekawej miejscowości”.

30. Praktyka ta powszechnie stosowana jest w skansenach. Praca w instytucji kultury stanowi dla lokalnej społeczności nobilitację.

31. Zabytki techniki SOP powinny stanowić wyizolowane „wyspy historii”, dobrze chronione i dostępne dla turystów. Z takim funkcjonowaniem zabytków w społeczeństwie i krajobrazie zgodne są opinie młodzieży liceów warszawskich, por. Z. Kobyliński, A. Paczuska, *Poglądy młodzieży...*, jw.

32. Pionierem w tym zakresie jest Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku z niedawno udostępnionym sektorem zabytków przemysłu naftowego. Otwarcie tej ekspozycji zapoczątkowało dyskusję dotyczącą możliwości łączenia ekspozycji budownictwa drewnianego z zespołami zabytków techniki. Por. materiały z międzynarodowej konferencji: *W cieniu podkarpackich szczytów... Ekspozycje przemysłowe w muzeach na wolnym powietrzu*, „Acta Scansenologica”, t. 9, 2004.

**THE POST-INDUSTRIAL HERITAGE OF THE OLD POLISH INDUSTRIAL REGION
IN THE CULTURAL LANDSCAPE OF THE KIELCE AREA.
THREATS AND CHANCES**

The article is a contribution to the debate on the effective protection and preservation of industrial structures and sites in the Old Polish Industrial Region (OPIR) that are of unique value and importance to the cultural heritage of Poland.

The Kielce area has a long tradition of mining and metallurgy and can pride itself on numerous industrial heritage structures and sites. The historic production facilities represent all stages of development of iron and steel making from the Middle Ages to modern times. It is thus essential that they should be preserved and protected appropriately. The sites with complete well-preserved production lines, forging equipment, watermills, coal-powered blast furnaces, rolling mills and puddling mills form a unique historic landscape that could become a flagship attraction for the area, taking visitors through the history of metallurgy in Poland and Europe.

The paper presents the history of the industrial structures and sites of the Old Polish Industrial Region, from their beginnings, through their glory

days (operation and modernization) to their deterioration. It also suggests modern methods of conservation, including the establishment of eco-museums in the basins of the Kamienna, Czarna and Bobrza rivers. This would ensure that professional management, promotion and restoration/conservation services are provided not only to the existing museums of technology but also to a large number of historic structures remaining in ruin, for example, the Nietulisko Duże Rolling Mill, the Brody Reservoir Dam, the Bobrza Retaining Wall and Steelworks, and the blast furnaces at Kuźniaki and Samsonów. It is vital that whole areas of historic industrial sites should be conserved. The formation of these open-air museums would help to raise awareness of the uniqueness of the post-industrial heritage, promote the region as a tourist destination, and educate on science and technology by learning outdoors.

Translated by E. Szot-Radziszewska